Blisko ludzi. Daleko od układów

CENA 7,50 ZŁ (VAT 8%)

PRZEGLĄD POWIATOWY

ISSN 1506-8390 Index 347884

Lokalnie, rzetelnie, z pasją

NR 11 (1221) 26 LISTOPADA 2026 R.



Po ośmiu miesiącach strata augustowskiego szpitala przekroczyła 9,34 mln zł. Radni pytają o przyszłość oddziałów. Zarząd powiatu wydaje się bezradny.

Szpital stracił ponad 9 milionów.

Ponad 9,3 mln zł straty w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy, rosnące koszty utrzymania i niepewna przyszłość niektórych oddziałów. Sytuacja augustowskiego szpitala budzi coraz większe obawy. Podczas sesji Rady Powiatu Augustowskiego radni opozycyjni domagali się konkretnego planu ratowania placówki. Czy władze powiatu i dyrekcja szpitala mają pomysł na wyjście z finansowego kryzysu?

Augustowski szpital znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Jak wynika z danych przedstawionych przez dyrektora Adama Dębskiego, po ośmiu miesiącach 2026 roku strata placówki przekroczyła 9,34 mln zł. Ponad 4,7 mln zł tej kwoty to skutki wyroków sądowych i decyzji instytucji państwowych. Rosną również koszty wynagrodzeń, które pochłaniają już 94 procent wartości kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Dane te wywołały długą i momentami burzliwą dyskusję podczas sesji Rady Powiatu Augustowskiego. Radni Dariusz Szkiłądź i Jarosław Szlaszyński domagali się nie tylko ujawnienia pełnej informacji o finansach szpitala, ale przede wszystkim przedstawienia konkretnych działań, które pozwolą zahamować narastające straty.

-Czy przygotowano konkretny plan naprawczy? Jakie rozwiązania są rozważane? Mieszkańcy muszą wiedzieć, czy zagrożone jest funkcjonowanie poszczególnych oddziałów -pytał radny Dariusz Szkiłądź.

Przypomniał przy tym, że augustowski szpital już przed laty przechodził poważny kryzys. Wówczas rozważano nawet jego prywatyzację. Ostatecznie placówkę udało się wyprowadzić na finansową prostą. Dlaczego więc dzisiaj, mimo tamtych doświadczeń, sytuacja ponownie stała się tak trudna? Podobne pytania stawiał były starosta Jarosław Szlaszyński. Chciał wiedzieć, dokąd zmierzają zarząd powiatu i dyrekcja szpitala oraz czy planowane są zmiany organizacyjne. Szczególny niepokój wzbudziły informacje o nierentowności niektórych oddziałów. Przykładem jest położnictwo, gdzie odbywa się około 120 porodów rocznie, podczas gdy do osiągnięcia równowagi finansowej potrzeba ich około 600. Dyrektor wskazywał na problemy całego systemu ochrony zdrowia, niewystarczające finansowanie świadczeń oraz zobowiązania wynikające ze spraw sprzed wielu lat. Starosta zapewniał natomiast, że podejmowane są działania naprawcze. Radni oczekiwali jednak szczegółów, których podczas sesji zabrakło.

Czy augustowski szpital czekają ograniczenia działalności? Czy wszystkie oddziały zostaną utrzymane? I kto weźmie odpowiedzialność za poprawę sytuacji finansowej placówki? To pytania ważne nie tylko dla pracowników szpitala, ale przede wszystkim dla mieszkańców całego powiatu augustowskiego.

Beata Perzanowska

Więcej czytaj na stronie 7.

Zgłoszenie o broni w białostockiej galerii. Policjanci znaleźli zabawkowy karabin



Zgłoszenie o mężczyźnie, który miał wejść z bronią do galerii handlowej przy ulicy Jurowieckiej w Białymstoku, postawiło na nogi policjantów. Na miejsce skierowano kilka patroli, a funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania podejrzanego mężczyzny. Ostatecznie okazało się, że miał przy sobie plastikowy karabin-zabawkę z połamaną lufą. Według dotychczasowych ustaleń policji nikomu nie groził.

Do galerii skierowano kilka patroli policji. Funkcjonariusze sprawdzili obiekt i przeanalizowali zapis monitoringu. Ustalili, że opisywany mężczyzna po wyjściu z toalety opuścił budynek.
Rozpoczęły się jego poszukiwania na ulicach Białegostoku. Ostatecznie policjanci odnaleźli i zatrzymali mężczyznę na ulicy Pałacowej. Podczas sprawdzania jego plecaka funkcjonariusze znaleźli przedmiot, który mógł być powodem zgłoszenia. Okazało się, że był to plastikowy karabin-zabawka z połamaną lufą. Jak informuje policja, zatrzymany to znany funkcjonariuszom mężczyzna znajdujący się w kryzysie bezdomności. Po interwencji trafił do izby wytrzeźwień. Policjanci podkreślają, że dotychczasowe ustalenia nie wskazują, aby mężczyzna komukolwiek groził lub zachowywał się w sposób świadczący o zamiarze użycia przemocy. W efekcie otrzymał mandat za zakłócenie ładu i porządku pod wpływem alkoholu w wysokości 3.000 zł.

Beata Perzanowska

Modlitwy na augustowskim rynku wywołały dyskusję



Od 1 do 21 listopada na Rynku Zygmunta Augusta w Augustowie trwały codzienne modlitwy w intencji Karola Nawrockiego, jego rodziny oraz pokoju w Polsce.

Akcja odbywała się pod hasłem „Modlitwy za Polskę", a jej uczestnicy modlili się za Karola Nawrockiego, a także o pokój i zgodę w kraju. Podobne inicjatywy modlitewne organizowane były w innych miejscach Polski, m.in. w Warszawie. Inicjatywa powstała w związku z zaostrzeniem konfliktu politycznego wokół Trybunału Konstytucyjnego. W Warszawie przed siedzibą TK miały miejsce nieliczne protesty, którym towarzyszyły modlitwy w intencji Polski i prezydenta Karola Nawrockiego.

Na jednym ze spotkań w Augustowie naliczyliśmy około 20 uczestników. W pobliżu widzieliśmy patrole policji. Po publikacji na naszym portalu informacji o tej inicjatywie w sieci rozgorzała dyskusja. Większość komentujących post zwracała uwagę, że centrum miasta nie powinno być miejscem modlitw. Zdaniem internautów od tego jest kościół, a nie publiczne miejsce. Oczywiście dyskusja w internecie była polityczna, niektórzy sarkastycznie podchodzili do tematu i na przykład proponowali modlitwę połączoną z czytaniem Konstytucji RP.

Beata Perzanowska

PRZEGLĄD POWIATOWY



Krzysztof Przekop
Redaktor naczelny
tel. 607446200
krzysztof.przekop@powiatowy.eu



Beata Perzanowska

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

Biuro reklamy:
tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

PRENUMERATA:
tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

PP
Przegląd Powiatowy
REDAKCJA: ul. Młyńska 34, 16-300 Augustów
Tel. 87 643 46 46
e-mail: przeglad@powiatowy.eu
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Przekop
REDAGUJĄ: Beata Perzanowska
WYDAWCA: Agencja Rozwoju Regionalnego POL-AUGUST s.c.



20-letni mieszkaniec powiatu łomżyńskiego został zatrzymany po opublikowaniu w internecie komentarza, w którym pochwalał zabójstwa dokonane w Krakowie i deklarował chęć popełnienia podobnych czynów. Policjanci zabezpieczyli jego telefon oraz nóż taktyczny. Mężczyzna usłyszał zarzuty publicznego nawoływania do popełnienia zbrodni i pochwalania przestępstwa. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Na niepokojący wpis natrafili funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości podczas monitorowania internetu. Komentarz został zamieszczony na jednym z portali społecznościowych pod publikacją dotyczącą zbrodni na Rynku Głównym w Krakowie.

> *Autor pochwalał działania sprawcy i napisał, że sam ma ochotę zabijać.*

Jego autor pochwalał działania sprawcy i napisał, że sam ma ochotę zabijać.
Informacja trafiła do łomżyńskich policjantów, którzy ustalili tożsamość internauty. Okazał się nim 20-letni mieszkaniec powiatu łomżyńskiego. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę w jego domu. Podczas przeszukania pokoju znaleźli nóż taktyczny, który zabezpieczyli wraz z telefonem komórkowym.
Zatrzymany tłumaczył, że komentarz napisał pod wpływem silnych emocji i zdenerwowania. Gdy inni użytkownicy internetu zaczęli ostrzegać go przed możliwymi konsekwencjami, usunął wpis. Sądził, że w ten sposób uniknie odpowiedzialności. Usunięcie komentarza nie uchroniło go jednak przed konsekwencjami prawnymi. 20-latek trafił do policyjnego aresztu, a następnie usłyszał zarzuty publicznego nawoływania do popełnienia zbrodni oraz pochwalania przestępstwa. Za zarzucane mu czyny grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Beata Perzanowska

Burmistrz mówił o współpracy

Ponad 450 podpisów wystawia te słowa na próbę

TRZY AUGUSTOWSKIE ORGANIZACJE CHCĄ ZBUDOWAĆ NAD NETTĄ TĘŻNIĘ AROMATERAPEUTYCZNĄ I PAWILON UZDROWISKOWY ORAZ URZĄDZIĆ TEREN REKREACYJNY. POD PETYCJĄ PODPISAŁO SIĘ PONAD 450 MIESZKAŃCÓW. GDY 12 LISTOPADA SPOŁECZNICY PRZEDSTAWILI KONCEPCJĘ MIEJSKIEJ KOMISJI, BURMISTRZOWIE PYTALI O KOSZTY, TECHNOLOGIĘ I OPŁACALNOŚĆ. DEKLARACJA WSPÓŁPRACY NIE PADŁA.



Koncepcję ekologicznego kompleksu Sosnowej Tężni Aromaterapeutycznej i wspólną petycję przygotowały Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej, Stowarzyszenie Integracja oraz Inicjatywa Obywatelska Zielone Zarzecze.
-Złożyliśmy petycję, która w naszym przekonaniu wesprze działania samorządu na rzecz zrównoważonego rozwoju Augustowa i wzmocnienia jego funkcji uzdrowiskowych -mówiła Izabela Piasecka, radna miejska i prezeska TMZA.
Radna przypomniała burmistrzowi Mirosławowi Karolczukowi jego wystąpienie podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości.
-Mówił pan o współpracy, życzliwości i wzajemnym wsparciu. Chciałabym, aby te słowa przełożyły się na konkretne działania w naszej społeczności.
Piasecka wskazała, że same władze Augustowa zabiegały w samorządzie województwa podlaskiego o rozwój infrastruktury uzdrowiskowej, w tym parków zdrojowych, tężni i terenów rekreacyjnych.
-Nasza propozycja wpisuje się zatem w kierunek rozwoju, o który zabiega również augustowski samorząd -dodała radna.
Tężnia wykorzystywałaby naturalne olejki sosnowe zamiast tradycyjnej solanki. Zdaniem pomysłodawców mogłoby to wyróżnić Augustów wśród polskich uzdrowisk. Nad Nettą powstałyby też łąka edukacyjna, kładki nad mokradłami i pawilon z multimedialnym centrum informacji turystycznej, salą spotkań i wydarzeń oraz punktem z produktami regionalnymi.
-Chcemy stworzyć przestrzeń służącą zarówno kuracjuszom i turystom, jak i mieszkańcom Augustowa. Byłoby to miejsce odpoczynku, integracji społecznej, edukacji ekologicznej i promocji lokalnej kultury -wyjaśniała Izabela Piasecka.

> *Ponad 450 mieszkańców poparło tężnię nad Nettą. Burmistrz mówił o współpracy. Na komisji padły pytania o koszty. Deklaracja wsparcia jednak nie padła.*

Władze pytają o koszty. Społecznicy oczekują wsparcia

Społecznicy rozmawiali już z konserwatorem zabytków, który miał wskazać, jak wpisać obiekt w krajobraz Netty, będącej częścią zabytkowego Kanału Augustowskiego. Jak poinformowała Piasecka, z marszałkiem województwa podlaskiego rozmawiano o uwzględnieniu pomysłu w powstającej strategii wojewódzkiej. Ułatwiłoby to starania o fundusze.
Władze miasta skupiły się na brakach koncepcji. Pytały o technologię, koszty budowy i utrzymania obiektu, źródła finansowania oraz opłacalność przedsięwzięcia. Organizacje nie mają pieniędzy ani zaplecza, by samodzielnie przygotować pełną dokumentację.
-Nie oczekujcie państwo od inicjatywy społecznej przygotowania projektu technicznego, dokumentacji czy kosztorysu. Nie jesteśmy specjalistami w tych dziedzinach. Naszą rolą jest wskazanie kierunku rozwoju miasta -podkreślała radna.
Piasecka przekonywała, że to samorząd może zlecić analizy i zaprosić ekspertów, którzy ocenią proponowane rozwiązania.
-Nie upieramy się przy konkretnej technologii. Proszę, abyśmy nie odrzucali pomysłu tylko dlatego, że wyszedł od określonej grupy mieszkańców czy radnych.
-Nie należy oczekiwać od inicjatywy społecznej przygotowania dokumentacji projektowej czy wykonywania czynności należących do zadań urzędu -podkreślała Elżbieta Gorajewska-Rułkowska, przedstawicielka Zielonego Zarzecza.
Tadeusz Jaworski, prezes Stowarzyszenia Integracja, wyjaśnił, że pomysłodawcy rozważają płatny wstęp. Wpływy z biletów mogłyby pokryć część kosztów utrzymania kompleksu.
Po tej dyskusji trudno mi pogodzić słowa Mirosława Karolczuka o współpracy ponad podziałami z tym, jak burmistrz i jego zastępcy, Filip Chodkiewicz i Sławomir Sieczkowski, odnieśli się do propozycji społeczników. Władze miasta nie odrzuciły jednak pomysłu.
Za dalszą rozmową opowiedział się przewodniczący komisji Mirosław Chudecki.
-Uważam, że wszystkie propozycje, które mogą przynieść Augustowowi wymierne korzyści, zasługują na dyskusję -zaznaczył.
Do sprawy prawdopodobnie wrócą na wspólnym posiedzeniu Komisja Rozwoju i Komisja Uzdrowiskowa. W rozmowie mogliby wziąć udział także specjaliści.

Beata Perzanowska

„Goła Zośka 1812” dwa razy wypełniła salę

Augustowska legenda ożyła na ekranie



W sobotę, 21 listopada, oba pokazy filmu Krzysztofa Przekopa wypełniły po brzegi salę widowiskową Miejskiego Domu Kultury w Augustowie. Po seansach widzowie pytali twórców o kulisy zdjęć, chwalili augustowskie plenery i muzykę. Wielu mówiło, że chętnie spędziłoby z bohaterami więcej czasu.

O godz. 18 publiczność obejrzała „Gołą Zośkę 1812” na pokazie przedpremierowym, a godzinę później odbyła się premiera. Tytułową rolę, Zofii Kalinowskiej, zagrała Zuzanna Wasilczyk, a w postać Józefa Kalinowskiego wcielił się Kuba Karpiński. Grzegorz Stankiewicz i Adam Gusiatin zagrali rosyjskich żołnierzy, dezerterów. W filmie wystąpili także Anetta Kotfis i Aleksander Sobolewski. Film wyprodukowała Miłosna Entertainment, lokalna wytwórnia Krzysztofa Przekopa.

Po każdym seansie reżyser, aktorzy i pozostali członkowie ekipy spotkali się z publicznością. Opowiadali, jak powstawały poszczególne sceny.

Dla reżysera szczególnie ważna była reakcja widzów na pierwszym pokazie.

-Na pokazie przedpremierowym były osoby, które samodzielnie zdecydowały się obejrzeć nasz film. Natomiast na premierze przeważali nasi przyjaciele, znajomi i rodzina, dlatego spodziewaliśmy się bardzo życzliwego przyjęcia. To właśnie pokaz przedpremierowy był dla nas prawdziwym sprawdzianem tego, jak film zostanie odebrany przez publiczność. Okazało się, że w obu przypadkach reakcje były entuzjastyczne. Widzowie nie kryli zachwytu, co sprawiło nam ogromną radość -mówił Krzysztof Przekop.

Miłość w cieniu wojny

Inspiracją dla scenariusza była augustowska legenda o Gołej Zośce. Pytany o losy Zosi i Józefa, reżyser zwrócił uwagę na antywojenne przesłanie opowieści.

-To przede wszystkim film o miłości, ale nie tylko. Drugim jego bohaterem jest wojna, a właściwie jej tragiczne konsekwencje. „Goła Zośka” jest filmem typowo antywojennym -mówił Krzysztof Przekop, który napisał scenariusz, wyreżyserował i zmontował film.

Kuba Karpiński odczytał tę historię przez pryzmat decyzji, przed którą staje Józef.

-Miłość odgrywała ważną rolę w życiu mojej postaci, ale Józef był również polskim żołnierzem służącym u Napoleona. Dopiero po zakończeniu zdjęć uświadomiłem sobie, o czym tak naprawdę jest ten film. Moim zdaniem opowiada o dawaniu sobie nawzajem przestrzeni. Zosia nie próbuje zmuszać Józefa do wyboru między nią a służbą wojskową. Myślę, że to przesłanie jest szczególnie ważne w dzisiejszych czasach -mówił aktor.

Zuzanna Wasilczyk zwróciła uwagę na to, jak znajome miejsca wyglądają na ekranie.

-Mieszkamy w pięknym regionie, ale na co dzień nie zawsze dostrzegamy jego uroki. Dzięki temu filmowi możemy na nowo odkrywać piękno naszego miasta i okolic -podkreślała odtwórczyni tytułowej roli.

Krajobraz Augustowszczyzny, światło i muzyka budują nastrój filmu. Muzykę skomponował Marcin Gałażyn, związany z Augustowem akordeonista, pianista i członek Motion Trio. O charakteryzację postaci zadbały Wiesława Drejer-Przekop i Anetta Kotfis.

Zdaniem radnej miejskiej Izabeli Piaseckiej zdjęcia Augustowa i okolic mogłyby posłużyć promocji regionu.

Jak ujawnił reżyser, ekipa przygotowała dodatkowy materiał poświęcony miastu, który może uzupełnić film o walory promocyjne.

-Przygotowaliśmy dodatkowy materiał promujący Augustów, który nie został jeszcze zaprezentowany publiczności. Idealnie komponuje się on z filmem i po połączeniu obu części całość może stać się znakomitą promocją naszego miasta -dodał Krzysztof Przekop.

Po Augustowie w planach Kraków

Twórcy chcą pokazywać „Gołą Zośkę 1812” na festiwalach. Najbliższy seans planują w Krakowie. „Goła Zośka 1812” to drugi film Krzysztofa Przekopa. Oba jego filmy, także wcześniejszą „Topichę”, można obejrzeć w serwisie ***Miłosna.com.***

Podczas premiery twórcy zdradzili też roboczy tytuł kolejnej produkcji. „Siedem dziewczyn z A” to pomysł Wiesławy Drejer-Przekop, nawiązujący do historii siedmiu dziewcząt z Albatrosa. Projekt jest na wczesnym etapie, ale jego temat już teraz łączy go z poprzednimi filmami. Twórcy znów chcą opowiedzieć augustowską historię.

Beata Perzanowska

Najpierw o 18, potem o 19

„Goła Zośka 1812” dwa razy wypełniła salę APK

JEDNA SALA, DWA SEANSE Z DOSTAWKAMI. TAK W SOBOTĘ 21 LISTOPADA AUGUSTOWSKA PUBLICZNOŚĆ PRZYJĘŁA „GOŁĄ ZOŚKĘ 1812”, KRÓTKOMETRAŻOWY FILM KRZYSZTOFA PRZEKOPA Z ZUZANNĄ WASILCZYK W ROLI TYTUŁOWEJ.

Kto wybrał się do Augustowskich Placówek Kultury na godz. 19, ten szedł na oficjalną premierę. Kto przyszedł godzinę wcześniej, mógł zobaczyć film przedpremierowo. Miejsca na późniejszy pokaz rozeszły się jeszcze przed sobotą. Jak się okazało, również o godz. 18 górna sala APK była pełna po brzegi.
Film trwa około dwunastu minut. Scenariusz napisał Krzysztof Przekop, który stanął także za kamerą jako reżyser. Obok Zuzanny Wasilczyk wystąpili Kuba Karpiński, Grzegorz Stankiewicz, Adam Gusiatin i Anetta Kotfis. Na naszych zdjęciach wracamy do wieczoru, w którym „Goła Zośka 1812” po raz pierwszy spotkała się z augustowską publicznością.

Beata Perzanowska















27 lat augustowskiej Przychodni Rodzinnej na Hożej





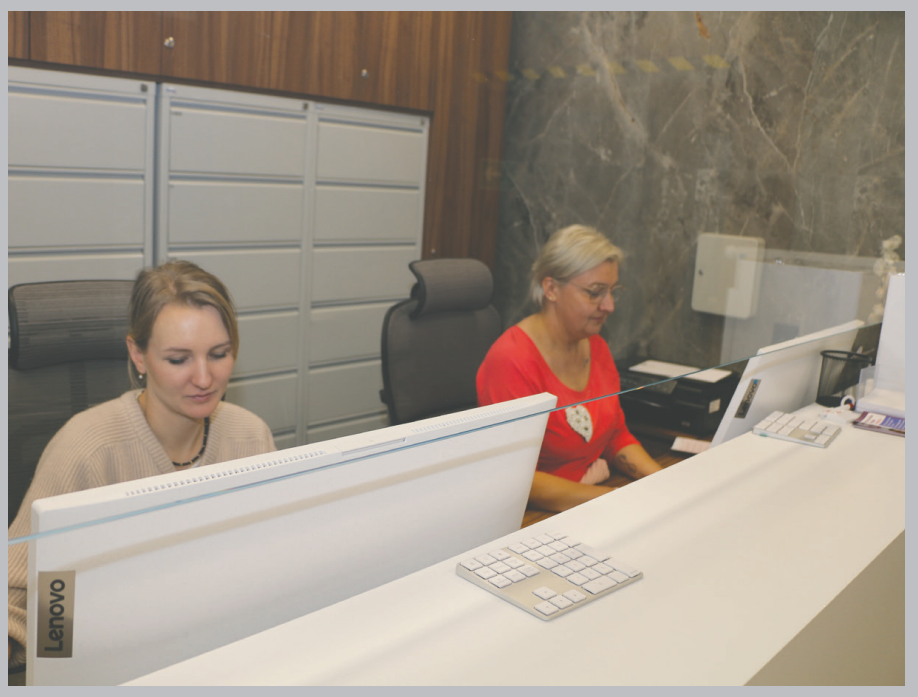







RADNI PYTAJĄ O PLAN NAPRAWCZY SZPITALA

PONAD 9,3 MLN ZŁ STRATY W 8 MIESIĘCY



Ponad 9,3 mln zł straty po ośmiu miesiącach 2026 roku, obawy o przyszłość oddziałów i pytania o plan ratowania augustowskiego szpitala. Podczas sesji Rady Powiatu Augustowskiego radni krytykujący obecne władze domagali się konkretnych działań, przypominając, że w przeszłości placówka potrafiła osiągać dodatnie wyniki finansowe. Ich zdaniem tłumaczenie problemów kryzysem całej ochrony zdrowia nie wystarczy.

Sytuacja finansowa Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Augustowie była jednym z najważniejszych tematów sesji Rady Powiatu Augustowskiego. Przedstawione przez dyrektora dane nie pozostawiają wątpliwości, że placówka znajduje się w bardzo trudnym położeniu. Rok 2025 zakończyła stratą przekraczającą 2,35 mln zł, natomiast po ośmiu miesiącach 2026 roku ujemny wynik finansowy wyniósł już ponad 9,34 mln zł.

Temat szpitala podczas sesji rady powiatu wzbudził wiele emocji. Dyskusja nad sytuacją tej placówki była dosyć długa.

-Sytuacja finansowa jest bardzo trudna. Po ośmiu miesiącach 2026 roku strata przekroczyła 9,3 mln zł, z czego ponad 4,7 mln zł to skutki wyroków sądowych i decyzji instytucji państwowych. Rosną koszty pracy, których NFZ nie rekompensuje w pełni. Szpital nie otrzymuje też pełnej zapłaty za wykonane świadczenia. W 2023 roku wynagrodzenia pochłaniały 80 procent kontraktu z NFZ, dziś już 94 procent – mówił Adam Dębski, dyrektor szpitala.

Na początku radni opozycyjni zażądali, by pokazać prezentację obrazującą problemy szpitala, którą wcześniej przedstawiono podczas nietransmitowanych obrad połączonych komisji rady. Radni Dariusz Szkiłądź i Jarosław Szlaszyński powiedzieli, że mieszkańcy mają prawo wiedzieć o sytuacji szpitala. W końcu przedstawiono prezentację, którą omawiał Adam Dębski, dyrektor szpitala.

Radni pytają: gdzie jest plan ratowania szpitala?

Radny Dariusz Szkiłądź zwracał uwagę, że augustowski szpital już wcześniej znajdował się w dramatycznej sytuacji. Przed kilkunastoma laty pojawiały się nawet propozycje jego prywatyzacji. -Ostatecznie udało się odstąpić od pomysłu prywatyzacji. W kolejnych latach, dzięki współpracy władz powiatu z dyrekcją, sytuacja finansowa placówki uległa poprawie. Szpital osiągał dodatnie wyniki finansowe i mógł spłacać wcześniejsze zobowiązania. Dlatego dzisiaj pytam, jakie działania podejmuje obecna dyrekcja, aby ograniczyć narastające straty. Czy przygotowano konkretny plan naprawczy? Jakie rozwiązania są rozważane? Mieszkańcy muszą wiedzieć, czy zagrożone jest funkcjonowanie poszczególnych oddziałów. Nie możemy zaakceptować sytuacji, w której jedynymi rozważanymi rozwiązaniami będą ograniczanie działalności szpitala albo dokładanie do niego kolejnych milionów złotych z budżetu powiatu. -mówił radny Szkiłądź.

Tak szybko pogarszająca się kondycja finansowa szpitala musi wzbudzać niepokój zarówno pracowników, jak i mieszkańców, dlatego najważniejsze jest znalezienie rozwiązań, które zapewnią dalsze funkcjonowanie szpitala i stabilizację jego finansów.

Jarosław Szlaszyński, były starosta augustowski, pytał, jakie działania planują zarząd powiatu i dyrekcja szpitala.

-Jeżeli strata po ośmiu miesiącach przekracza 9 mln zł, to trzeba poważnie zastanowić się nad tym, jaki będzie wynik finansowy na koniec roku. Pamiętam czasy, kiedy koszty wynagrodzeń stanowiły znacznie mniejszą część przychodów szpitala. Dzisiaj ta relacja wygląda zupełnie inaczej. To pokazuje, jak trudna stała się sytuacja, ale nie zwalnia nas z obowiązku szukania rozwiązań -podkreślał. -Oczekujemy jasnej odpowiedzi, jaki jest pomysł na dalsze funkcjonowanie placówki. Czy zamierzacie utrzymać wszystkie oddziały? Czy planowane są zmiany organizacyjne? W jaki sposób chcecie zabezpieczyć mieszkańcom dostęp do świadczeń medycznych? Na te pytania powinniśmy otrzymać odpowiedzi.

Odpowiedzi na sesji nie padły. Dyrektor szpitala wskazywał, że część oddziałów przynosi straty. Przykładem jest oddział położniczy, w którym rocznie odbywa się około 120 porodów, podczas gdy do osiągnięcia równowagi finansowej potrzeba około 600. Dyrektor tłumaczył, że znaczną część strat powodują zobowiązania wynikające z wyroków sądowych i decyzji dotyczących spraw sprzed wielu lat. Starosta augustowski zapewniał o działaniach naprawczych, wskazując na rosnące koszty i niewystarczające finansowanie z NFZ. Radni oczekiwali jednak konkretnych rozwiązań, które pozwolą poprawić sytuację finansową augustowskiego szpitala. Na razie konkrety w tej sprawie nie padły.

Augustowski szpital nie jest wyjątkiem w skali kraju. Niepokoi przede wszystkim tempo narastania strat. Za cały 2025 rok szpital wykazał ponad 2,35 mln zł straty. Od stycznia do końca sierpnia 2026 roku było to już ponad 9,34 mln zł.

Beata Perzanowska

Nowoczesna cytologia w Przychodni Rodzinnej na Hożej

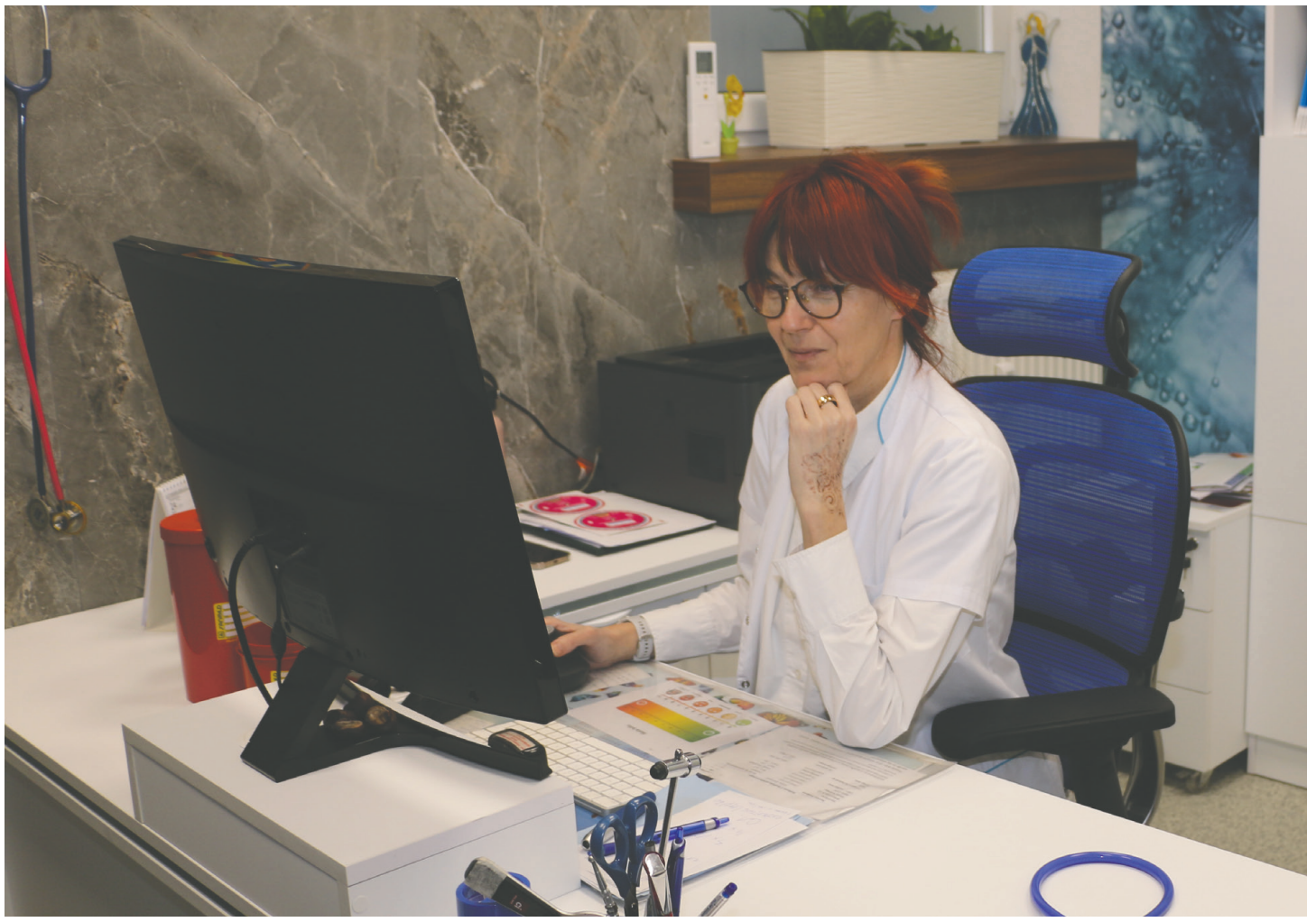

Wiesława Drejer-Przekop, *lekarka rodzinna, zachęca pacjentki do skorzystania z badań profilaktycznych. Badania cytologiczne, w tym cytologia na podłożu płynnym (LBC) oraz test HPV HR, są bezbolesne albo jedynie lekko niekomfortowe. Jak to wygląda w praktyce:*
•Badanie polega na pobraniu wymazu z szyjki macicy specjalną szczoteczką.
•Cała procedura trwa kilkadziesiąt sekund.
•Pacjentki czasem opisują to jako uczucie lekkiego ucisku lub dyskomfortu, podobne do zwykłego badania ginekologicznego.
•Nie stosuje się żadnych igieł ani nacięć, nie ma też ryzyka uszkodzenia tkanek.
Ważne: badanie jest w pełni bezpieczne, można je wykonywać regularnie i nie wymaga znieczulenia.

PRZYCHODNIA RODZINNA NA HOŻEJ DOŁĄCZYŁA DO OGÓLNOPOLSKIEGO PROGRAMU NOWOCZESNEJ DIAGNOSTYKI RAKA SZYJKI MACICY. DZIĘKI WPROWADZENIU INNOWACYJNYCH BADAŃ – TESTU HPV HR ORAZ CYTOLOGII NA PODŁOŻU PŁYNNYM (LBC) – PACJENTKI MAJĄ SZANSĘ NA JESZCZE SKUTECZNIEJSZĄ PROFILAKTYKĘ JEDNEGO Z NAJCZĘŚCIEJ WYSTĘPUJĄCYCH NOWOTWORÓW U KOBIET.

Dlaczego to takie ważne?

Rak szyjki macicy rozwija się podstępnie i często bezobjawowo. Wczesne wykrycie zmian nowotworowych daje jednak ponad 90% szans na całkowite wyleczenie. Nowe badania pozwalają wykrywać groźne szczepy wirusa HPV (zwłaszcza HPV 16 i 18, odpowiedzialne za większość zachorowań) oraz dokładniej oceniać stan zdrowia szyjki macicy.
•Test HPV HR – wykrywa wysokoonkogenne typy wirusa brodawczaka ludzkiego.
•Cytologia na podłożu płynnym (LBC) – daje precyzyjniejszy obraz niż tradycyjna cytologia i umożliwia dalsze badania z jednej próbki.
W przypadku wyniku ujemnego testu HPV HR, badanie powtarzane jest co 5 lat. Jeśli wynik okaże się dodatni, z tej samej próbki wykonywana jest cytologia LBC, a w razie wykrycia zmian pacjentka kierowana jest na dalszą diagnostykę.

Kto może skorzystać?

Badania są bezpłatne w ramach NFZ i obejmują kobiety w wieku 25–64 lata.

Jak zapisać się na badanie?
Badanie odbywa się w Przychodni Rodzinnej na Hożej, w gabinecie położnej POZ.
•Najpierw pacjentka ustala dogodny termin z położną, która pobiera materiał do badania.
•Zapisy prowadzone są w systemie medycznym SIMP.
•Terminy dostępne są bez kolejek, po wcześniejszym uzgodnieniu dnia i godziny.

Profilaktyka to życie

Wirus HPV odpowiada nie tylko za raka szyjki macicy, ale również inne nowotwory okolic intymnych, odbytu, a nawet jamy ustnej i gardła. Dlatego równolegle trwa w Polsce program szczepień przeciw HPV dla dziewcząt i chłopców w wieku 9–14 lat, realizowany w szkołach oraz przychodniach.
Zadbaj o siebie – umów się na badanie w Przychodni Rodzinnej na Hożej. To prosty krok, który może uratować życie.

Zapisać się można pod nr telefonu 87 643 51 27, przez stronę internetową; przychodniarodzinna.info oraz osobiście.

Według ekspertów, cytologia LBC na podłożu płynnym pozwala na uzyskanie lepszej jakości próbek, a także większej czułości i swoistości metody, co przekłada się na bardziej wiarygodne wyniki badania. Jednocześnie badania kliniczne pokazują, że czułość testów molekularnych HPV DNA w wykrywaniu onkogennych typów wirusa przekracza 95 %. To właśnie dzięki tej precyzji jedna z pacjentek z Przychodni Rodzinnej na Hożej – Anna, lat 38 – zawdzięcza życie: „test HPV HR i cytologia na podłożu płynnym wykryły u mnie zmiany, których klasyczna cytologia mogła nie zauważyć. Dzięki temu szybko trafiłam na odpowiednie leczenie”.



Badanie przeprowadzane jest w gabinecie położnej POZ. Pacjentka jest umawiana na konkretny termin, by uniknąć kolejek.



Bilans sześciolatka w Przychodni Rodzinnej na Hożej
Nowe badania, większa troska o zdrowie dzieci

PRZYCHODNIA RODZINNA NA HOŻEJ ZAPRASZA WSZYSTKIE DZIECI OBJĘTE OBOWIĄZKOWYM ROCZNYM PRZYGOTOWANIEM PRZEDSZKOLNYM NA BILANS ZDROWIA SZEŚCIOLATKA. OD MAJA TEGO ROKU BADANIE BILANSOWE ZOSTAŁO ROZSZERZONE O NIEZWYKLE WAŻNY ELEMENT – LIPIDOGRAM, CZYLI BADANIE KRWI POZWALAJĄCE WYKRYĆ ZABURZENIA GOSPODARKI LIPIDOWEJ I WCZESNE ROZPOZNANIE HIPERCHOLESTEROLEMII RODZINNEJ (FH).

Dlaczego to takie istotne?

Hipercholesterolemia rodzinna to choroba genetyczna, objawiająca się zwiększonym poziom cholesterolu LDL już od najmłodszych lat. Nieleczona prowadzi do przyspieszonej miażdżycy i groźnych chorób serca – często jeszcze w młodym wieku dorosłym. Szacuje się, że bez leczenia u 50% mężczyzn i nawet 30% kobiet z FH rozwija się choroba wieńcowa przed 60. rokiem życia.

Co ważne – rozpoznanie choroby u dziecka pozwala także na wykrycie jej u innych członków rodziny, ponieważ jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie.

Jak wygląda bilans sześciolatka?

Podczas wizyty w Przychodni Rodzinnej na Hożej dziecko ma wykonywane pełne badanie oceniające rozwój oraz stan zdrowia, a od maja dodatkowo:
•oznaczenie cholesterolu całkowitego,
•cholesterolu HDL i LDL,
•trójglicerydów,
•cholesterolu nie-HDL (wartość wyliczana).
Badanie wykonuje się z próbki krwi żylnej pobranej na czczo. W razie wykrycia nieprawidłowości dziecko kierowane jest na dalszą diagnostykę jeżeli jest wskazanie również do poradni specjalistycznych.
Ze względu na znaczny wzrost stanów przedcukrzycowych u dzieci, dodatkowo w ramach jednego badania wykonujemy również pomiar glukozy.

Bezpłatnie, w ramach NFZ

Bilans sześciolatka w naszej przychodni realizowany jest bezpłatnie w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.

Przychodnia Rodzinna na Hożej

Dbamy o zdrowie najmłodszych od pierwszych lat życia.
Umów dziecko na bilans – to szansa na wczesne wykrycie chorób i lepszą przyszłość całej rodziny.

tel. 87 643 51 27
www.przychodniarodzinna.info

Rozpoznanie choroby u dziecka pozwala także na wykrycie jej u innych członków rodziny, ponieważ jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie.

Ministerstwo Zdrowia

Przychodnia Rodzinna Sp. z o.o.
Przychodnia Rodzinna
Hoża 2B, 16-300 Augustów
Godziny otwarcia: pon.-pt. 7.30 -18.00
Tel. 87 643 51 27
REKLAMA



Odszedł Andrzej Kurczyński. Człowiek, który przez lata z oddaniem współtworzył samorząd Augustowa

Z GŁĘBOKIM SMUTKIEM PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI ANDRZEJA KURCZYŃSKIEGO – WIELOLETNIEGO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ W AUGUSTOWIE, BYŁEGO NACZELNIKA MIASTA I DYREKTORA DAWNEGO ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANO-ELEKTRYCZNYCH. POZOSTANIE W NASZEJ PAMIĘCI JAKO CZŁOWIEK SPOKOJU, ROZWAGI I GŁĘBOKIEGO SZACUNKU DLA DRUGIEGO CZŁOWIEKA. PRZEZ LATA SŁUŻYŁ AUGUSTOWOWI, ZYSKUJĄC UZNANIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW I SAMORZĄDOWCÓW. MIAŁ 82 LATA.



Radzie Miejskiej w Augustowie przewodniczył w latach 2002–2010. Funkcję tę objął w trakcie kadencji 2002–2006, a radni powierzyli mu ją ponownie w kolejnej kadencji, w latach 2006–2010. W latach 80. XX wieku był naczelnikiem Augustowa. W latach 1990–1991 kierował ówczesnym Zespołem Szkół Budowlano-Elektrycznych, dziś Augustowskim Centrum Edukacyjnym.

Ci, którym dane było z nim pracować, wspominają przewodniczącego opanowanego, rzeczowego i konkretnego. Obrady prowadził z kulturą, a zarazem stanowczo. Każdego traktował z szacunkiem, bez względu na dzielące ich poglądy. Należał do pokolenia samorządowców, dla których dialog, odpowiedzialność i osobista klasa były fundamentem służby publicznej. Przy nim nawet trudne rozmowy toczyły się w atmosferze wzajemnego zaufania.

– Z panem Andrzejem znaliśmy się praktycznie od początku funkcjonowania samorządu, czyli od 1990 roku. Początkowo byliśmy, można powiedzieć, po dwóch stronach barykady. Pan Andrzej kończył wówczas pełnienie funkcji naczelnika miasta, a my wchodziliśmy do samorządu jako radni wybrani z Komitetu Obywatelskiego. Mimo różnic współpraca układała się poprawnie. Później, kiedy pan Andrzej został radnym, a następnie przewodniczącym rady, współpracowaliśmy już znacznie bliżej. Zawarliśmy wówczas koalicję z jego ugrupowaniem zarówno na szczeblu miasta, jak i powiatu -wspomina Leszek Cieślik, były burmistrz Augustowa. -Zapamiętam pana Andrzeja przede wszystkim jako człowieka, na którym można było polegać. Zawsze dotrzymywał słowa, respektował zawarte porozumienia i wywiązywał się z podjętych zobowiązań. Cechowały go wysoka kultura osobista, spokój i wyważenie w wypowiedziach. Nawet wtedy, gdy różniliśmy się politycznie, potrafił zachować umiar i wzajemny szacunek. Nie był człowiekiem pamiętliwym. Pamiętam, że w pewnym momencie rywalizowaliśmy nawet o stanowisko burmistrza. Ostatecznie wycofał swoją kandydaturę, a jego ugrupowanie, o ile dobrze pamiętam, poparło wówczas mnie.



Leszek Cieślik przyznaje, że jako były burmistrz każdemu samorządowcowi życzyłby takiego przewodniczącego rady.

-Był to człowiek, który rozumiał istotę samorządu, miał poczucie odpowiedzialności za miasto, potrafił współpracować i dotrzymywał danego słowa. Tym bardziej żal, że odszedł. Szkoda, że ludzie, którzy przez tyle lat tworzyli nasz samorząd, tak szybko od nas odchodzą -podkreśla Cieślik.

Także nasza redakcja przez wiele lat miała zaszczyt z nim współpracować. Zapamiętamy jego życzliwość, otwartość na rozmowę, szacunek dla rozmówców i troskę, z jaką pochylał się nad sprawami ważnymi dla mieszkańców Augustowa. Nasz redaktor naczelny regularnie rozmawiał z Andrzejem Kurczyńskim na tematy dotyczące miasta. Miasto i jego mieszkańcy byli dla pana Andrzeja najważniejsze. Będzie nam Go brakowało.

Andrzej Kurczyński zmarł 29 października 2026 roku. Miał 82 lata. Augustów stracił kogoś wyjątkowego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia. Łączymy się z Wami w żałobie.



Zdjęcia z prywatnego archiwum Tomasza Śpiczki, byłego wiceburmistrza Augustowa oraz z archiwum Krzysztofa Przekopa.

Beata Perzanowska

Nowa łódź dla ratowników z Augustowa

Łomżyński WOPR kupił drony podwodne

BLISKO 2 MLN ZŁ DOFINANSOWANIA OTRZYMAŁY CZTERY PODLASKIE JEDNOSTKI WODNEGO OCHOTNICZEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO W RAMACH PROGRAMU OCHRONY LUDNOŚCI I OBRONY CYWILNEJ. AUGUSTOWSCY RATOWNICY WZBOGACILI SIĘ O ŁÓDŹ KABINOWĄ, DZIĘKI KTÓREJ BĘDĄ MOGLI NIEŚĆ POMOC NIE TYLKO NA LOKALNYCH AKWENACH, ALE RÓWNIEŻ W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM.



Jednostki WOPR zostały uznane za podmioty ochrony ludności, co umożliwiło przyznanie im wsparcia finansowego. W 2026 roku na zakup sprzętu ratowniczego przeznaczono blisko 2 mln zł.

O szczegółach dofinansowania poinformował w środę, 18 listopada, wojewoda podlaski Jacek Brzozowski podczas konferencji prasowej nad jeziorem Necko w Augustowie.
W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele jednostek WOPR z Augustowa, Suwałk, Białegostoku i Łomży.
-W wodzie często o naszym zdrowiu i życiu decydują sekundy. Dlatego tak ważne jest, aby ratownicy dysponowali najlepszym możliwym sprzętem, który pozwoli im szybko reagować i skutecznie chronić ludzkie życie. Zależało mi na tym, aby podlaskie jednostki WOPR były wyposażone w nowoczesny, specjalistyczny sprzęt. Dzisiaj możemy poinformować, że decyzje, które podejmowaliśmy w lipcu tego roku, zostały zrealizowane -podkreślał wojewoda.
Jak wyjaśnił, jednostki WOPR zostały uznane za podmioty ochrony ludności, co umożliwiło przyznanie im wsparcia finansowego. W 2026 roku na zakup sprzętu ratowniczego przeznaczono blisko 2 mln zł.
Wojewoda przypomniał również, że Podlaski Urząd Wojewódzki wspiera bieżącą działalność ratowników wodnych. W tym roku na ten cel przekazano ponad 400 tys. zł.
Augustowski WOPR otrzymał 128 tys. zł, suwalski 131 tys. zł, białostocki 105 tys. zł, a łomżyński 50 tys. zł.
-W sezonie letnim 2026 roku na kąpieliskach strzeżonych przez ratowników WOPR udzielono pomocy 173 osobom. W ubiegłym roku było to 177 osób. Te liczby pokazują, jak istotne jest, aby ratownicy byli nie tylko doskonale wyszkoleni, ale również odpowiednio wyposażeni -zaznaczył Jacek Brzozowski.
Augustowski WOPR otrzymał nową łódź ratowniczą, na której zakup przeznaczono 549.276 zł.
- Łódź, którą zakupiliśmy dzięki dofinansowaniu, to najnowszy model firmy Sportis, jednostka kabinowa K650 z silnikiem o mocy 250 koni mechanicznych. Tego rodzaju łodzie są szczególnie przydatne podczas działań prowadzonych w trudnych warunkach atmosferycznych -podkreślał Marek Opolski, prezes Augustowskiego WOPR. -Dzięki nowemu sprzętowi będziemy znacznie bardziej mobilni i będziemy mogli szybciej udzielać pomocy osobom znajdującym się w niebezpieczeństwie. Ponieważ sprzęt został zakupiony ze środków przeznaczonych na ochronę ludności i obronę cywilną, jesteśmy również gotowi do udziału w działaniach na każde wezwanie wojewody. Dysponujemy łodzią oraz przyczepą do jej transportu, co pozwala nam przemieścić się w dowolne miejsce na terenie województwa podlaskiego, w którym potrzebna będzie nasza pomoc -wyjaśniał Marek Opolski.
Taką samą kwotę, 549.276 zł, otrzymał Białostocki WOPR. Dofinansowanie pozwoliło na zakup specjalistycznej motorowej łodzi ratowniczej, która będzie wykorzystywana zarówno podczas akcji na wodzie, jak i w sytuacjach kryzysowych. Z nowej łodzi kabinowej mogą korzystać także suwalscy ratownicy, którzy na jej zakup otrzymali 549.276 zł. Innego rodzaju wyposażenie zakupił Okręgowy WOPR w Łomży, który otrzymał 349.550,76 zł dofinansowania. Ze względu na specyfikę działań prowadzonych głównie na rzekach ratownicy postawili na lekkie łodzie o niewielkim zanurzeniu oraz drony podwodne.
Nowoczesny sprzęt zakupiony dzięki Programowi Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej ma zwiększyć skuteczność działań ratowniczych oraz bezpieczeństwo samych ratowników. Będzie wykorzystywany zarówno podczas codziennych interwencji na wodzie, jak i w przypadku poważniejszych zagrożeń wymagających szybkiej mobilizacji służb.

Beata Perzanowska



Augustowski WOPR otrzymał nową łódź ratowniczą, na której zakup przeznaczono 549.276 zł.

> *W sezonie letnim 2026 roku na kąpieliskach strzeżonych przez ratowników WOPR udzielono pomocy 173 osobom. W ubiegłym roku było to 177 osób.*

Adam Woronowicz promuje podlaskie smaki

Bogdan Dyjuk zdradza kulisy kampanii



Regionalne przysmaki stały się bohaterami znakomitej kampanii promocyjnej województwa podlaskiego. W krótkich filmach reklamowych występuje znany aktor Adam Woronowicz, pochodzący z Białegostoku. Co najciekawsze, wśród aktorów jest marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym czy Bogdan Dyjuk, członek zarządu województwa podlaskiego. O kulisach przedsięwzięcia, pracy na planie i kolejnych pomysłach na promocję regionu rozmawiamy właśnie z marszałkiem Dyjukiem.

Województwo podlaskie promuje swoje regionalne produkty w bardzo nietypowy sposób. W krótkich, pełnych humoru filmach występuje znany aktor Adam Woronowicz. Skąd pomysł na taką kampanię?
-Każda akcja promocyjna, która wzbudza pozytywne zainteresowanie naszym regionem, jest bardzo cenna. W tej kampanii promujemy nasze produkty regionalne, a współpraca z Adamem Woronowiczem jest jedną z form ich promocji. Mamy również własne strony internetowe prowadzone przez Podlaskie Centrum Produktu Lokalnego, w tym „Podlaskie na Ławeczce". Organizujemy także wiele innych przedsięwzięć. Przypomnę chociażby ubiegłoroczną akcję, kiedy z okazji Narodowego Święta Niepodległości nasze lokalne i tradycyjne produkty trafiły na śniadanie komisarzy w Komisji Europejskiej. Było to możliwe dzięki inicjatywie komisarza Piotra Serafina oraz Podlaskiego Centrum Produktu Lokalnego. Uczestniczymy również w targach, a w tym roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy Festiwal Podlaskich Produktów Lokalnych. Staramy się więc wykorzystywać różnorodne formy promocji.

Dlaczego do udziału w kampanii zaprosiliście właśnie Adama Woronowicza?
-Jeżeli promujemy podlaskie produkty, trudno wyobrazić sobie lepszego ambasadora niż Adam Woronowicz, jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorów, który pochodzi przecież z Białegostoku. Pan Adam bardzo chętnie wraca w rodzinne strony i otwarcie mówi o swoim przywiązaniu do regionu. Dlatego postanowiliśmy połączyć jego rozpoznawalność z promocją naszych regionalnych specjałów. Stworzyliśmy odpowiednie scenariusze i wybraliśmy produkty, które jednoznacznie kojarzą się z województwem podlaskim.

W filmach pojawiają się między innymi sękacze, miody i ser koryciński. Dlaczego postawiliście właśnie na te produkty?
-Zależało nam na pokazaniu produktów charakterystycznych dla naszego regionu. Przykładem jest sękacz, który kojarzy się przede wszystkim z pograniczem polsko-litewskim, czyli północną częścią województwa podlaskiego. Chcieliśmy pokazać, że wiele tych produktów ma swoje korzenie właśnie u nas, a dzięki naszej gościnności i tradycjom kulinarnym rozpowszechniły się również w innych częściach Polski. Ważnym elementem kampanii są także podlaskie miody. Pszczelarze stanowią najliczniejszą grupę producentów zrzeszonych w bazie Podlaskiego Centrum Produktu Lokalnego. Dlatego wspólnie z nimi przygotowaliśmy film promujący nasze miody. Nie mogło również zabraknąć sera korycińskiego, który jest już sztandarowym produktem regionalnym i jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli podlaskiej kuchni.

W jednej z rolek wystąpił Pan w dość nietypowej roli, człowieka, którego napadł włamywacz próbujący dostać się do sejfu. Jak się Pan czuł w takiej sytuacji, w dodatku skrępowany?
-Można powiedzieć, że udział w takim przedsięwzięciu zawsze wiąże się z pewnymi obawami, przede wszystkim o to, jak zostanie ono odebrane przez widzów. Ale dla promocji naszych produktów lokalnych trzeba być gotowym na różne poświęcenia, nawet na to, żeby zostać uwięzionym przez włamywacza próbującego dostać się do sejfu z podlaskimi miodami. Najważniejsze, że efekt końcowy wzbudził zainteresowanie i pozytywne reakcje odbiorców.

A jak pracowało się na planie z Adamem Woronowiczem? To chyba była również ciekawa przygoda?
-W filmikach grał Adam Woronowicz, a ja byłem tylko statystą. Powiem tak, to prawdziwy fachowiec. Współpraca z nim była bardzo sympatycznym i przyjemnym doświadczeniem. To człowiek niezwykle pogodny, uśmiechnięty, z ogromnym poczuciem humoru. Bardzo się cieszę, że mogłem uczestniczyć w tym przedsięwzięciu i pojawić się razem z nim na planie. Nie wiem, czy w kolejnych edycjach taka okazja jeszcze się powtórzy, ale z pewnością była to bardzo ciekawa przygoda.

Filmy są zabawne, zaskakujące i przyciągają uwagę. A jak reagują na nie internauci? Czy kampania rzeczywiście przynosi oczekiwane efekty?
-Zarówno film z moim udziałem, jak i pozostałe rolki wywołały duże zainteresowanie oglądających. W komentarzach pojawiają się opinie, że jest to świetna akcja promocyjna. Niektórzy piszą nawet, że już wiedzą, dokąd pojadą na najbliższy urlop. To pokazuje, że nasza kampania dociera do mieszkańców innych regionów Polski i zachęca ich do zainteresowania się Podlasiem. Udało nam się połączyć dobre produkty regionalne z rozpoznawalną postacią świata kultury, jaką jest Adam Woronowicz. I właśnie o taki efekt nam chodziło.

Czy możemy spodziewać się kolejnych filmów z Adamem Woronowiczem?
-Zdecydowanie chcemy kontynuować tę współpracę. W bazie Podlaskiego Centrum Produktu Lokalnego znajduje się kilkaset różnorodnych wyrobów. Są wśród nich wędliny, napoje, przetwory, wyroby cukiernicze i wiele innych produktów. Mamy więc jeszcze bardzo dużo do pokazania. Rozmawialiśmy już z Adamem Woronowiczem o dalszej współpracy, między innymi podczas Forum Spójności. Z obu stron jest chęć kontynuowania tego przedsięwzięcia. Wstępnie umawiamy się na przyszły rok, na wczesną wiosnę. Kolejni producenci i kolejne produkty czekają na swoją szansę. Myślę, że uda nam się jeszcze niejednym zaskoczyć widzów.

Widać, że samorząd województwa stawia na coraz bardziej oryginalne pomysły promocyjne. Podobnie było z kampanią turystyczną „Rozczaruj się w naturze". Czy właśnie w tym kierunku chcecie podążać?
-Staramy się nie powielać utartych schematów w promocji naszych produktów regionalnych i atrakcji turystycznych. Poszukujemy nowych rozwiązań, ciekawych pomysłów i sposobów dotarcia do odbiorców. Przykładem jest właśnie współpraca z Adamem Woronowiczem, ale także kampania turystyczna pod przewrotnym hasłem „Rozczaruj się w naturze", która wzbudziła wiele pozytywnych reakcji. Zależy nam na tym, aby nasze działania przyciągały uwagę, budziły zainteresowanie i zachęcały do odwiedzenia województwa podlaskiego.

Podlaskie smaki i atrakcje turystyczne promujecie również poza granicami Polski. Niedawno prezentowaliście nasz region w Berlinie. Jakie były reakcje?
-Nasze działania promocyjne nie ograniczają się wyłącznie do Polski. Mieliśmy okazję prezentować województwo podlaskie w polskiej ambasadzie w Berlinie. Pokazywaliśmy zarówno nasze atrakcje turystyczne, dziedzictwo kulturowe, jak i bogactwo kulinarne regionu. Nie zabrakło tradycyjnych pierogów, ryb, dziczyzny czy wyrobów cukierniczych. Staramy się docierać do jak najszerszego grona odbiorców i zachęcać ich do przyjazdu na Podlasie.

Od redakcji: *filmiki można obejrzeć na facebookowym profilu Województwo Podlaskie i na naszych mediach internetowych.*

Rozm. Beata Perzanowska

Fontanna, plac zabaw i wzory lipskich pisanek w parku miejskim



Nowe alejki, fontanna, plac zabaw, więcej zieleni i miejsca do wypoczynku. Tak po rewitalizacji będzie wyglądał park miejski w Lipsku nad Biebrzą. Inwestycja zostanie zrealizowana dzięki funduszom unijnym przyznanym przez samorząd województwa podlaskiego. W odnowionym parku pojawią się również elementy nawiązujące do lokalnych tradycji, w tym słynnej lipskiej pisanki.

-Inwestycja została podzielona na dwa etapy. Obecnie jesteśmy już w trakcie procedowania drugiego etapu. Przebudowane i poszerzone zostaną główne alejki. Powstanie nowy plac zabaw, a w centralnej części parku pojawi się fontanna. Wymienimy także oświetlenie. W przyszłości planujemy zamontowanie monitoringu -mówi Konrad Skokowski, burmistrz Lipska.

Przy pomniku „Zginęli za Polskę" mają rosnąć m.in. hortensje.
-Pojawią się również ławki i miejsca do odpoczynku. Obecnie plac przy pomniku nie odpowiada współczesnym standardom. Znajduje się tam stara betonowa nawierzchnia, którą przed laty pokryto asfaltem. Jest ona już mocno zniszczona i pełna dziur -dodaje burmistrz Lipska. -Prace mają rozpocząć się wiosną przyszłego roku, a zakończenie inwestycji planujemy do końca sierpnia 2027 roku.
Park będzie nawiązywał do lokalnych tradycji i dziedzictwa kulturowego Lipska.
-W tym roku odbył się pierwszy Festiwal Pisanki Lipskiej i planujemy już kolejną edycję. Park znajduje się praktycznie po drugiej stronie drogi od miejsca, w którym odbywa się impreza, dlatego chcielibyśmy, aby jego wygląd nawiązywał do lokalnej kultury. Na alejkach wykonanych z płyt granitowych i kamiennych planujemy umieścić motywy inspirowane tradycyjną tkaniną dwuosnowową oraz lipską pisanką. Będą to subtelne elementy dekoracyjne, które podkreślą charakter naszego miasta -informuje Konrad Skokowski.
-Środki pozyskaliśmy za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Fundusz Biebrzański". Pochodzą one z funduszy Unii Europejskiej, a ich dysponentem jest Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego. Na pierwszy etap otrzymaliśmy blisko 700 tysięcy złotych, natomiast na drugi nieco ponad 300 tysięcy złotych. Dofinansowanie wynosi około 80 procent wartości przedsięwzięcia -zaznacza burmistrz Lipska.

Beata Perzanowska

Ponad 2,2 mln zł dla gminy Nowinka na magazyny energii



Teresa Strękowska, wójt gminy Nowinka

W 32 gospodarstwach domowych w gminie Nowinka mają powstać magazyny energii współpracujące z istniejącą fotowoltaiką. Z inwestycji skorzysta 118 mieszkańców. Pieniądze pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027. To najwyższa kwota dofinansowania przyznana w ostatnim czasie na projekty związane z energią odnawialną.

Zarząd Województwa Podlaskiego podczas posiedzenia 10 listopada podjął szereg decyzji finansowych dotyczących poprawy jakości życia mieszkańców regionu. Przyznano fundusze europejskie m.in. na edukację, usługi dla seniorów oraz odnawialne źródła energii. Gmina Nowinka otrzymała największą dotację spośród projektów związanych z OZE. Dzięki wsparciu samorządu wojewódzkiego w 32 gospodarstwach domowych korzystających już z fotowoltaiki powstaną magazyny energii.
-Bardzo się cieszymy, że udało nam się pozyskać tak znaczące dofinansowanie. W kwietniu złożyliśmy wniosek do Suwalsko-Sejneńskiej Lokalnej Grupy Działania w ramach przedsięwzięcia „OZE dla czystej Suwalszczyzny", objętego Lokalną Strategią Rozwoju na lata 2023–2029. Po ocenie dokumentacji, Zarząd Województwa Podlaskiego zatwierdził listę projektów spełniających warunki wsparcia. Nasz wniosek rozpatrzono pozytywnie i otrzymaliśmy 2 241 220,45 zł na realizację projektu „Budowa magazynów energii elektrycznej na terenie gminy Nowinka" -mówi Teresa Strękowska, wójt gminy Nowinka.
Projekt przewiduje zakup i montaż magazynów energii współpracujących z istniejącymi instalacjami fotowoltaicznymi.
-Dzięki pozyskanym środkom 32 gospodarstwa domowe zostaną wyposażone w magazyny energii. Łącznie z inwestycji skorzysta 118 mieszkańców. Magazyny pozwolą gromadzić nadwyżki energii wyprodukowanej w ciągu dnia i wykorzystywać ją później, kiedy zapotrzebowanie na prąd jest większe. Ograniczy to pobór energii z sieci i zwiększy niezależność energetyczną gospodarstw domowych -wyjaśnia wójt. -W przypadku 17 spośród 32 instalacji przewidziano także wymianę falowników, aby dostosować fotowoltaikę do współpracy z magazynami energii.
Gmina przygotowuje się obecnie do podpisania umowy o dofinansowanie, a następnie ogłosi przetarg na realizację inwestycji. Magazyny energii mają powstać do czerwca 2027 roku.
-Przewidujemy, że umowę o dofinansowanie podpiszemy do 15 grudnia. Pod koniec grudnia chcielibyśmy przygotować dokumentację przetargową, a otwarcie ofert mogłoby nastąpić w styczniu. Zależy nam, aby inwestycję zakończyć do czerwca 2027 roku -dodaje Teresa Strękowska.
Wsparcie Województwa Podlaskiego pokryje zdecydowaną większość kosztów inwestycji. Pozostałą część sfinansuje gmina.
-Dofinansowanie stanowi 93,46 proc. wartości projektu, a pozostałe środki pochodzić będą z gminnego budżetu. Bardzo się cieszymy, że spełniliśmy wszystkie wymagania i Zarząd Województwa Podlaskiego pozytywnie rozpatrzył nasz wniosek. Dla takiej gminy jak Nowinka każde pozyskane dofinansowanie ma ogromne znaczenie. Każda złotówka, która zasila nasz budżet i pozwala realizować kolejne inwestycje, jest dla nas bardzo ważna -podkreśla wójt.
Środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027, z działania wspierającego lokalną energię odnawialną.
Decyzją Zarządu Województwa Podlaskiego z 10 listopada ponad 331 tys. zł na odnawialne źródła energii otrzyma także gmina Bargłów Kościelny. Pieniądze zostaną przeznaczone na dwie instalacje fotowoltaiczne z magazynami energii, które powstaną w Szkole Podstawowej w Kroszewie oraz Urzędzie Gminy.

Beata Perzanowska

Mała Akademia Jazzu rozpoczęła działalność

JAZZ, BLUES, ROCK, A NAWET RAP I HIP-HOP – CO ŁĄCZY TE GATUNKI MUZYCZNE? ODPOWIEDZI NA TO PYTANIE SZUKALI UCZESTNICY MAŁEJ AKADEMII JAZZU, KTÓRA 28 PAŹDZIERNIKA ROZPOCZĘŁA DZIAŁALNOŚĆ NA AUGUSTOWSZCZYŹNIE I SUWALSZCZYŹNIE. DZIECI I MŁODZIEŻ Z AUGUSTOWA, PŁASKIEJ, SUWAŁK I GIB POZNAWAŁY HISTORIĘ MUZYKI POPULARNEJ I UCZYŁY SIĘ ŚWIADOMEGO JEJ SŁUCHANIA. ZWIEŃCZENIEM INAUGURACJI BYŁ KONCERT JAZZOWY W AUGUSTOWSKIEJ SZKOLE MUZYCZNEJ.



Mała Akademia Jazzu to inicjatywa Fundacji Buduk, organizatora Buduk Jazz Festival.



Rozpoczęliśmy pierwszy rok działalności Małej Akademii Jazzu na Suwalszczyźnie- mówił Bogusław Dziekański, twórca Małej Akademii Jazzu i dyrektor Jazz Clubu „Pod Filarami" w Gorzowie Wielkopolskim.

Mała Akademia Jazzu to inicjatywa Fundacji Buduk, organizatora Buduk Jazz Festival. Projekt realizowany jest we współpracy z Małą Akademią Jazzu, działającą od ponad 40 lat w Gorzowie Wielkopolskim.

-Rozpoczęliśmy pierwszy rok działalności Małej Akademii Jazzu na Suwalszczyźnie. Pomysł narodził się dzięki Wojtkowi Milewskiemu, który dwa lata temu uczestniczył w Gorzowie w koncercie inaugurującym obchody 40-lecia naszej Akademii. Był pod ogromnym wrażeniem tego, co zobaczył, i powiedział, że chciałby stworzyć coś podobnego u siebie. Podczas tegorocznych wakacji odezwał się z konkretną propozycją. Wszystko potoczyło się niezwykle dynamicznie -mówi Bogusław Dziekański, twórca Małej Akademii Jazzu i dyrektor Jazz Clubu „Pod Filarami" w Gorzowie Wielkopolskim.

Ideą Akademii jest przede wszystkim kształcenie świadomych odbiorców muzyki.

-Przede wszystkim zależy nam na rozwijaniu wrażliwości muzycznej i pokazywaniu młodym ludziom, skąd wywodzi się muzyka, której słuchają na co dzień. Nie chodzi wyłącznie o jazz. Warto pamiętać, że fundamentem ogromnej części muzyki popularnej są blues i jazz. To właśnie ze Stanów Zjednoczonych wywodzą się te gatunki, a później powstały kolejne style, takie jak rhythm and blues, rock, rock and roll, rap czy hip-hop – podkreśla Bogusław Dziekański.

> **Ideą Akademii jest przede wszystkim kształcenie świadomych odbiorców muzyki.**

-Chcemy uświadomić młodym ludziom, że muzyka, której dzisiaj słuchają, ma swoje korzenie i historię. Pokazujemy młodym słuchaczom, że współczesny rap, hip-hop czy rock są częścią znacznie większej muzycznej opowieści.

O pomyśle powołania Akademii w naszym regionie opowiada augustowianin Wojciech Milewski, prezes Fundacji Buduk.

-Stworzyliśmy fundację, która oprócz organizowania wydarzeń muzycznych powinna realizować cele edukacyjne, społeczne i kulturotwórcze. Nasz festiwal, który organizujemy już od 17 lat, jest naszym wielkim świętem i powodem do dumy. Od początku planowaliśmy jednak rozszerzenie działalności o przedsięwzięcia edukacyjne. Działalność Małej Akademii Jazzu w Gorzowie Wielkopolskim jest prawdziwym fenomenem. Trudno byłoby stworzyć dokładną kopię tak rozbudowanego przedsięwzięcia, ale pomyślałem, że gdyby udało nam się osiągnąć choćby jedną czwartą tego, co tam się dzieje, byłby to ogromny sukces – mówi Wojciech Milewski. -Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że to kolejny projekt edukacyjny. Ja jednak wiem, że jego znaczenie jest znacznie większe. Takie przedsięwzięcia potrafią zmieniać lokalne środowisko, budować kapitał społeczny i tworzyć silniejsze więzi między ludźmi. Młodzież nie tylko zdobywa wiedzę o muzyce, ale również uczy się świadomego słuchania i poznawania kultury. To projekt bardziej kulturotwórczy niż wyłącznie edukacyjno-muzyczny. Pierwsze zajęcia odbyły się w augustowskiej szkole społecznej oraz w szkołach w Gibach i Płaskiej. Zwieńczeniem inauguracji był koncert jazzowy w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie. Dariusz Michałowski, dyrektor szkoły, podkreśla, że inicjatywa stwarza nowe możliwości edukacji muzycznej.

-Wspólnie z Wojciechem Milewskim i Bogusławem Dziekańskim stworzymy cykl koncertów i być może warsztaty instrumentalne dla uczniów naszej szkoły -zapowiada Dariusz Michałowski.

Małą Akademię Jazzu na Suwalszczyźnie oficjalnie zainaugurowali Bogusław Dziekański i Wojciech Milewski. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała koncertu edukacyjnego Marka Konarskiego, saksofonisty, kompozytora i wykładowcy Akademii Muzycznej w Poznaniu. Nie zabrakło również akcentu rapowego w wykonaniu Bartłomieja Skubisza.

Beata Perzanowska



Pierwsze zajęcia odbyły się w augustowskiej szkole społecznej oraz w szkołach w Gibach i Płaskiej. Zwieńczeniem inauguracji był koncert jazzowy w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie.



Małżeństwo zgłosiło włamanie do swojego domku letniskowego w Augustowie. Podczas interwencji okazało się, że 30-letni zgłaszający jest poszukiwany do odbycia roku więzienia za kradzież z włamaniem.

Policja otrzymała zgłoszenie od małżeństwa dotyczące włamania do ich domu letniskowego na terenie Augustowa. Według zgłaszających z domku zginęły rzeczy.
Na miejsce przyjechali funkcjonariusze. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Augustowie, podczas legitymowania okazało się, że jeden ze zgłaszających jest poszukiwany. Okazało się, że 30-letniego mężczyzny poszukiwał Sąd Rejonowy w Węgrowie. Miał on do odbycia karę roku pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem,

Gang Olsena: zgłosił włamanie, a sam był poszukiwany

a więc przestępstwo tego samego rodzaju co zgłoszone właśnie policjantom.
Funkcjonariusze zatrzymali 30-latka. Zgodnie z policyjnym komunikatem mężczyzna trafił do aresztu, gdzie ma odbyć zasądzoną karę.
Augustowscy policjanci nadal wyjaśniają okoliczności włamania.

Beata Perzanowska



W Lipsku otwarto placówkę opieki nad najmłodszymi dziećmi

5 LISTOPADA W LIPSKU OTWARTO PLACÓWKĘ AKTYWNEGO DZIENNEGO OPIEKUNA, DLA DZIECI W WIEKU OD ROKU DO TRZECH LAT. MIEŚCI SIĘ ONA W BUDYNKU SAMORZĄDOWEGO PRZEDSZKOLA W LIPSKU. NA UTWORZENIE PLACÓWKI GMINA OTRZYMAŁA 300 TYS. ZŁ Z MINISTERSTWA RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ.



-Otworzyliśmy nową placówkę dziennego opiekuna, przeznaczoną dla dzieci w wieku od roku do trzech lat. Na jej utworzenie pozyskaliśmy 300 tysięcy złotych z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dysponentem tych środków był Podlaski Urząd Wojewódzki. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za ogromną pomoc, jaką otrzymaliśmy dzięki zaangażowaniu urzędników i dobrej współpracy z wojewodą podlaskim. Dzięki temu mogliśmy stworzyć piękne, przyjazne i przede wszystkim potrzebne miejsce dla naszej niewielkiej społeczności -mówi Konrad Skokowski, burmistrz Lipska.
Burmistrz podkreśla, że taka placówka była w gminie bardzo potrzebna. Dzięki niej rodzice zyskali możliwość zapewnienia swoim najmłodszym dzieciom profesjonalnej opieki, co ułatwi im godzenie obowiązków rodzinnych z pracą zawodową.
-Dotychczas opieka nad najmłodszymi dziećmi w naszej gminie opierała się przede wszystkim na pomocy babć i dziadków. Dzisiaj jednak wiele osób pozostaje aktywnych zawodowo przez długie lata i nie zawsze może pomagać swoim dzieciom w opiece nad wnukami. Dlatego tak ważne jest zapewnienie profesjonalnej opieki na terenie naszej gminy. Zainteresowanie rodziców pokazuje, że była to potrzebna inwestycja -dodaje burmistrz Lipska.

Konrad Skokowski nie wyklucza, że w przyszłości liczba miejsc w placówce zostanie zwiększona. Wszystko będzie zależało od zainteresowania rodziców.
Jak tłumaczy burmistrz, bez zewnętrznego dofinansowania lipski samorząd prawdopodobnie nie byłby w stanie zrealizować tej inwestycji.
-Utworzenie takiej placówki wymaga dużych nakładów finansowych i odpowiedniego przygotowania pomieszczeń. Nasze samorządowe przedszkole dysponuje wprawdzie salami, w których można byłoby zorganizować opiekę nad dziećmi, ale dostosowanie ich do współczesnych standardów wiąże się ze znacznymi kosztami. Dzięki pozyskanym środkom mogliśmy stworzyć miejsce odpowiadające dzisiejszym wymaganiom -mówi Konrad Skokowski. -Niestety, jesteśmy gminą, która dość szybko się wyludnia. Każdego roku ubywa nam około stu mieszkańców. Obecnie gmina liczy około 4200 osób. Dlatego tak ważne są działania, które mogą poprawić sytuację demograficzną.
Burmistrz ma nadzieję, że nowa placówka zachęci młode rodziny do pozostania w gminie Lipsk, a być może również ułatwi im podejmowanie decyzji o powiększeniu rodziny.

Burmistrz ma nadzieję, że nowa placówka zachęci młode rodziny do pozostania w gminie Lipsk.

Pierwsze maluchy już korzystają z kolorowej, komfortowej i odpowiednio przystosowanej sali. Zadowolenia nie kryją również rodzice, którzy mogą pozostawić swoje dzieci pod profesjonalną opieką.
-Takie miejsce było bardzo potrzebne. Placówka jest bardzo nowoczesna, szczególnie w porównaniu z innymi tego typu miejscami. Warunki są naprawdę bardzo dobre. Jestem bardzo zadowolona -podkreśla jedna z mam.
Inna mama przyznaje, że gdyby nie powstała placówka dziennego opiekuna, musiałaby zatrudnić prywatną opiekunkę albo zrezygnować z pracy zawodowej.
-Bardzo się cieszę, że powstało takie miejsce. Dzisiaj większość rodziców pracuje zawodowo i musi mieć zapewnioną opiekę nad dziećmi. Nie każdy może liczyć na pomoc rodziny, dlatego utworzenie takiej placówki jest dla nas dużym ułatwieniem -mówi mama jednego z maluchów.
W uroczystości otwarcia uczestniczył również Michał Gąsowski, drugi wicewojewoda podlaski. Jego zdaniem tego typu placówki są potrzebne w miejscowościach całego województwa, ponieważ przynoszą korzyści zarówno dzieciom, jak i ich rodzicom.
-Przede wszystkim dają rodzicom poczucie bezpieczeństwa, a dzieciom możliwość rozwoju. Bardzo ważny jest rozwój społeczny. Dzieci od najmłodszych lat uczą się funkcjonowania w grupie, poznają zasady współżycia społecznego i nawiązują pierwsze relacje z rówieśnikami. Dzięki temu łatwiej im później odnaleźć się w przedszkolu, szkole i dorosłym życiu. Dla rodziców jest to natomiast szansa na podjęcie pracy zawodowej, rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej czy rozwój osobisty. Takie placówki sprzyjają również aktywności społecznej, której niestety w naszym kraju wciąż brakuje -podkreśla Michał Gąsowski.
Wicewojewoda zaznacza, że tworzenie miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi może być również jednym ze sposobów przeciwdziałania niekorzystnym zmianom demograficznym, szczególnie w mniejszych miejscowościach.
-Oczywiście nie rozwiąże to wszystkich trudności, z jakimi się mierzymy. Jeżeli jednak dzięki takiej placówce uda się przekonać choćby dziesięcioro rodziców do pozostania w swojej miejscowości, rozwijania się tutaj i związania z nią przyszłości, to już będzie sukces- podkreśla wicewojewoda podlaski.

Beata Perzanowska

„Lata 20., lata 30…” w wykonaniu Teatru Res Humanae

MUZYKA, POEZJA, ELEGANCKIE STROJE I ATMOSFERA DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO. W CZWARTEK, 19 LISTOPADA, SALA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. GRZEGORZA PIRAMOWICZA W AUGUSTOWIE ZAMIENIŁA SIĘ W KLIMATYCZNĄ KAWIARENKĘ. TEATR RES HUMANAE ZAPREZENTOWAŁ KOLEJNĄ ODSŁONĘ SPEKTAKLU „LATA 20., LATA 30…”, TYM RAZEM Z UDZIAŁEM WIELU NOWYCH AKTORÓW.



Publiczność przeniosła się w świat przedwojennych kawiarni, poezji i muzyki. Elegancko ubrani młodzi artyści recytowali wiersze o miłości, relacjach damsko-męskich i życiu. Między recytacjami młodzi aktorzy śpiewali piosenki z dwudziestolecia międzywojennego. Spektakl spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności.

> *Res Humanae już przygotowuje kolejną premierę.*

Teatr Res Humanae, prowadzony przez Bożenę Bendig, działa już od 37 lat. Widowisko poświęcone latom 20. i 30. powraca na scenę w kolejnych odsłonach, za każdym razem z nieco inną obsadą. W tegorocznym przedstawieniu wystąpiły 32 osoby, w tym kilkunastu uczniów klas pierwszych, dla których był to sceniczny debiut.

-Mamy w tym roku bardzo dużo nowych osób w teatrze. Przygotowania trwały praktycznie od początku roku szkolnego. Wszyscy musieli nauczyć się piosenek i swoich ról, co wymagało sporo pracy. Dla wielu było to zupełnie nowe doświadczenie. Cieszę się, że udało nam się przygotować tak bogate widowisko. Młodzież jest bardzo zadowolona, choć debiutantom towarzyszyła trema - mówi Bożena Bendig.

Na szczególną uwagę zasługiwały scenografia i kostiumy, które doskonale oddawały klimat epoki. Młodzi artyści zadbali również o oświetlenie i nagłośnienie przedstawienia.

-Zależało mi, żeby stroje, fryzury i makijaże nawiązywały do mody dwudziestolecia międzywojennego. Poprosiłam młodzież o obejrzenie zdjęć z tamtego okresu i poszukanie inspiracji. Wykorzystaliśmy zarówno nasze teatralne zbiory, jak i rzeczy przyniesione przez uczniów -wyjaśnia opiekunka teatru.

Res Humanae już przygotowuje kolejną premierę. Podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy planuje wystawić spektakl dla dzieci, prawdopodobnie „Królewnę Śnieżkę” w zmienionej wersji. Niewykluczone, że publiczność będzie miała również okazję ponownie obejrzeć „Lata 20., lata 30…”.

Beata Perzanowska





Teatr Res Humanae, prowadzony przez Bożenę Bendig, działa już od 37 lat.





Jednym z najważniejszych postulatów stowarzyszenia jest rozszerzenie dostępu do systemów ciągłego monitorowania glukozy na wszystkie osoby leczone insuliną, niezależnie od liczby wykonywanych wstrzyknięć.

Augustowscy diabetycy świętowali Światowy Dzień Cukrzycy

ODZNACZENIA DLA OSÓB ZASŁUŻONYCH DLA POLSKIEGO STOWARZYSZENIA DIABETYKÓW, ROZMOWY O LECZENIU CUKRZYCY, EDUKACJA ZDROWOTNA ORAZ WYSTĘPY ARTYSTYCZNE – TAK WYGLĄDAŁY OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA CUKRZYCY W AUGUSTOWIE. UROCZYSTE SPOTKANIE ODBYŁO SIĘ W CZWARTEK, 12 LISTOPADA, W NOWEJ SZEKLI. WYDARZENIE UŚWIETNIŁ KONCERT ZESPOŁU „RIABINA", PIELĘGNUJĄCEGO TRADYCJE MUZYCZNE STAROOBRZĘDOWCÓW.

W tegorocznych obchodach uczestniczyli członkowie stowarzyszenia, zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz samorządowych. Wśród gości znalazły się między innymi Monika Kaczmarek, prezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków i Danuta Roszkowska, prezes oddziału podlaskiego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Edukacja i wzajemne wsparcie

Jednym z ważnych punktów spotkania była edukacja dotycząca codziennego życia z cukrzycą. Uczestnicy wysłuchali krótkiej prelekcji o przechowywaniu insuliny. Krystyna Frąckiewicz, prezes Miejskiego Koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Augustowie, powitała gości i podziękowała osobom, które na co dzień wspierają koło.

Podczas uroczystości głos zabrała także Monika Kaczmarek, prezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Przypomniała, że organizacja obchodzi w tym roku 45-lecie działalności. Podziękowała osobom, które przed laty tworzyły augustowskie koło, oraz wszystkim, którzy obecnie angażują się w jego działalność. Prezes zwróciła uwagę na problemy związane z dostępnością nowoczesnych metod leczenia cukrzycy. Podkreśliła, że choć medycyna oferuje coraz skuteczniejsze terapie, nie wszyscy pacjenci mogą z nich korzystać w ramach refundacji.

Jednym z najważniejszych postulatów stowarzyszenia jest rozszerzenie dostępu do systemów ciągłego monitorowania glukozy na wszystkie osoby leczone insuliną, niezależnie od liczby wykonywanych wstrzyknięć.

-Od trzech lat rozmawiamy o tym, żeby rozszerzyć dostęp do tych systemów na wszystkie osoby przyjmujące insulinę, bez względu na liczbę wstrzyknięć – podkreśliła Monika Kaczmarek.

Poruszyła również problem leczenia stopy cukrzycowej. Jak zaznaczyła, doświadczenia z pilotażowego programu prowadzonego w Szamotułach pokazują, że odpowiednie leczenie może ograniczać konieczność amputacji, a jednocześnie przynosić oszczędności systemowi ochrony zdrowia.

W swoim wystąpieniu podkreśliła także ogromne znaczenie wzajemnego wsparcia osób chorujących na cukrzycę oraz działalności lokalnych kół stowarzyszenia.

-Takie spotkania jak dzisiejsze pokazują, że z cukrzycą można żyć, uśmiechać się, bawić, zdobywać szczyty i być aktywnym. Żeby się ruszać, wystarczy choćby zatańczyć. W życiu z cukrzycą, podobnie jak z innymi chorobami przewlekłymi, ważne jest, żeby zachować radość życia -mówiła, życząc uczestnikom zdrowia, spokoju i radości.

Odznaczenia dla zasłużonych

Ważnym momentem uroczystości było wręczenie odznaczeń osobom wspierającym działalność Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Odznaki „Ambasador Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków" otrzymali przedstawiciele władz powiatu augustowskiego i miasta Augustowa. Wręczono również Srebrne Odznaki Honorowe „Za Zasługi dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków". Otrzymali je Józef Pawełko i Czesława Walczak. Wręczono także okolicznościowe przypinki z okazji 45-lecia Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Artystycznym akcentem uroczystości był występ zespołu „Riabina" z Gabowych Grądów, który od 38 lat pielęgnuje tradycje muzyczne staroobrzędowców.

Beata Perzanowska

Augustów we wspomnieniach. Wystawa Barbary Gałczyńskiej

DAWNE BUDYNKI, ZAPOMNIANE ZAKĄTKI I MIEJSCA, KTÓRE ZNIKNĘŁY Z KRAJOBRAZU AUGUSTOWA. TO WSZYSTKO MOŻNA ODNALEŹĆ NA WYSTAWIE „HISTORIA I SENTYMENT" AUTORSTWA BARBARY GAŁCZYŃSKIEJ, KTÓRĄ MOŻNA OGLĄDAĆ W MAŁEJ GALERII AUGUSTOWSKICH PLACÓWEK KULTURY. ARTYSTKA PRZEDSTAWIŁA RODZINNE MIASTO, INSPIRUJĄC SIĘ STARYMI FOTOGRAFIAMI, OPOWIEŚCIAMI RODZICÓW ORAZ WŁASNYMI WSPOMNIENIAMI Z DZIECIŃSTWA.







Wernisaż był okazją nie tylko do podziwiania sztuki, lecz także do rozmów i wysłuchania minirecitalu Grzegorza Sobczaka.

Otwarcie wystawy odbyło się w piątek, 6 listopada w APK. Wernisaż rozpoczął się występem augustowskiego pianisty Grzegorza Sobczaka. Następnie autorka opowiedziała o kulisach powstawania kolekcji, nad którą pracowała około roku.

-Od dawna nosiłam w sobie wspomnienia z dzieciństwa. Augustów, który pokazuję na tych pracach, powstał nie tylko na podstawie starych fotografii, ale również opowieści moich rodziców i obrazów zachowanych w pamięci. Chciałam pokazać miasto takim, jakim je zapamiętałam i wyobrażałam sobie jako dziecko -mówiła Barbara Gałczyńska.

Szczególne miejsce na wystawie zajmuje centrum Augustowa, nazwane przez artystkę „Przedrzeczem". Kolorowe domy i bujna zieleń nadają mu nieco bajkowy charakter. Obok miejsc związanych z dzieciństwem autorki znalazły się również obiekty historyczne, w tym te, które bezpowrotnie zniknęły z miejskiego krajobrazu.

Prace wykonano różnymi technikami, między innymi akwarelą, tuszem, gwaszem, a nawet kawą. Aby przywołać atmosferę dawnych lat, artystka wzbogaciła kompozycje o postacie ludzi, stare pojazdy, wozy i konie.

-Dopiero przygotowując tę kolekcję, zdałam sobie sprawę, jak bogate jest nasze miasto. Na co dzień mijamy wiele budynków i miejsc, nie zastanawiając się nad ich historią. Bardzo chciałabym, żeby każdy odnalazł na tych obrazach coś ze swoich wspomnień, coś, co poruszy czułą strunę w sercu -podkreślała autorka.

> *Jeden z obrazów autorka przekazała na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.*

Jeden z obrazów autorka przekazała na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Wystawa „Historia i sentyment" jest 25. wystawą Barbary Gałczyńskiej w Augustowie. Wernisaż był okazją nie tylko do podziwiania sztuki, lecz także do rozmów i wysłuchania minirecitalu Grzegorza Sobczaka.

Beata Perzanowska



Udane starty augustowskich zawodników

ZAWODNICY UKS „PŁYWACY" AUGUSTÓW MAJĄ ZA SOBĄ BARDZO UDANE TYGODNIE. PODCZAS ZAWODÓW PŁYWACKICH W ŁODZI, BIELSKU PODLASKIM I OLECKU WYWALCZYLI LICZNE MEDALE, POPRAWIALI REKORDY ŻYCIOWE I RYWALIZOWALI Z ZAWODNIKAMI Z POLSKI ORAZ ZAGRANICY. ŁĄCZNIE AUGUSTOWSCY PŁYWACY ZDOBYLI 16 MEDALI, A KOLEJNE SUKCESY ODNIÓSŁ JANUSZ KONDRACKI PODCZAS FINAŁU PARAPŁYWACKIEGO GRAND PRIX POLSKI.



W dniach 23–25 października w Łodzi odbył się finał Parapływackiego Grand Prix Polski. W zawodach wystartował Janusz Kondracki, który od 16 lat reprezentuje UKS „Pływacy" Augustów oraz swoje rodzinne miasto. Janusz Kondracki dwukrotnie zwyciężył w swojej grupie startowej (S6/SB5). Wywalczył również brązowy medal w sztafecie 4×50 m stylem zmiennym. Klub podziękował START Białystok za umożliwienie udziału w zawodach.
Kolejne sukcesy augustowscy pływacy odnieśli 24 października podczas XIX Międzynarodowego Meczu Pływackiego „Złota Jesień" w Bielsku Podlaskim. W rywalizacji uczestniczyło około 320 zawodników, m.in. z Litwy, Łotwy, Warszawy, Gdańska oraz województwa podlaskiego.
UKS „Pływacy" Augustów reprezentowało siedmioro zawodników, którzy zdobyli łącznie siedem medali. Szczególnie udany występ zanotował Kacper Sarosiek, który oprócz medali wywalczył statuetkę dla drugiego najlepszego zawodnika w swoim roczniku. Na podium stawali również bracia Igor i Hubert Juchniewiczowie, Maks Burkiet oraz Zuzanna Głogowska. Pozostali reprezentanci klubu także zaprezentowali dobrą formę, poprawiając rekordy życiowe i zajmując miejsca tuż za podium.
Ostatnim z październikowych sprawdzianów były Międzynarodowe Amatorskie Zawody Pływackie pod patronatem burmistrza Olecka, które odbyły się 31 października. Wzięło w nich udział około 180 zawodników z Polski i Ukrainy. Augustowski klub reprezentowało siedmioro pływaków, którzy wywalczyli dziewięć medali. Zawodników startujących w Bielsku Podlaskim i Olecku przygotowywał trener Michał Niedźwiecki.

Beata Perzanowska

Śmiertelny wypadek w Szczebrze

Śmierć 50-letniego mieszkańca Augustowa i 29-letniego mieszkańca Suwałk w tragicznym wypadku, do którego doszło w piątek, 20 listopada, w Szczebrze, wstrząsnęła lokalną społecznością. Okoliczności czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych wyjaśnia augustowska prokuratura. Jak dotąd nie udało się jednoznacznie ustalić przebiegu zdarzenia. Kluczowa w tej sprawie będzie opinia biegłego.



Do wypadku doszło późnym wieczorem na drodze Augustów–Suwałki w miejscowości Szczebra, na odcinku między ABRO a Augustowem. Dwa samochody osobowe zderzyły się czołowo. Obaj kierujący zginęli na miejscu. Jeden z nich pochodził z Augustowa. Był to znany w mieście fizjoterapeuta, miał 50 lat. Drugi kierujący pochodził z Suwałk i miał 29 lat. Przyczyny wypadku wyjaśnia augustowska prokuratura.
–Okoliczności tego wypadku są na tyle skomplikowane, że bez ustaleń biegłego nie jesteśmy w stanie wskazać, kto doprowadził do zdarzenia. Policjanci wspólnie z prokuratorem przeprowadzili czynności na miejscu wypadku, jednak na tym etapie nie udało się jednoznacznie ustalić jego przebiegu. Dopiero opinia biegłego pozwoli na wyjaśnienie okoliczności tego tragicznego zdarzenia –informuje Sebastian Piekarski, prokurator rejonowy w Augustowie.
To tragiczne zdarzenie mocno poruszyło opinię publiczną. Wokół przyczyn wypadku pojawiło się wiele plotek, jednak na tym etapie śledztwa nie można ich potwierdzić.

Beata Perzanowska

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Sztabin z 26 listopada 2026 r. w sprawie sporządzenia i ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do wynajmu, sporządzony zgodnie z art. 37 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), na podstawie art. 30 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1153 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości:

Przeznacza się do wynajęcia na okres do trzech lat, lokal użytkowy o pow. użytkowej 16 m² mieszczącego się na parterze budynku w Sztabinie, ul. Augustowska 53. Wyjściowa stawka do negocjacji w wysokości miesięcznego czynszu – netto 26,17 zł/m² wynajmowanej powierzchni. Do czynszu za najem, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług zostanie doliczony podatek VAT w obowiązującej wysokości. Termin wnoszenia czynszu określony zostanie szczegółowo w umowie. Czynsz podlegać będzie waloryzacji rocznej o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych, podawany przez Prezesa GUS, z mocą obowiązującą od następnego miesiąca po publikacji.
Szczegółowych informacji o lokalu można uzyskać w Urzędzie Gminy Sztabin, ul. Augustowska 53, lub pod nr tel. /87/ 643 97 64. Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Sztabin, oraz Biuletynie Informacji Publicznej https://ugsztabin.bip.gov.pl/.

Wójt

Jarosław Karp

REKLAMA

Zakupy taniej, szybciej i zdrowiej?

Płać za skład, nie za marketing



Ebook



www.zuzannaprzekop.pl

REKLAMA

Przychodnia Rodzinna Sp. z o.o.

Przychodnia Rodzinna
Hoża 2B, 16-300 Augustów
Godziny otwarcia: pon.-pt. 7.30 -18.00
Tel. 87 643 51 27

Dziennik Powiatowy
PORTAL AUGUSTOWSKI

Dziennik Powiatowy
PORTAL AUGUSTOWSKI

REKLAMA

DEMEX
PRZEDSIEBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

ul. Wypusty 66, Augustów
tel. 87 643 2666, 643 1703





Zapraszamy od 7⁰⁰ do 20⁰⁰ (pn. - pt.) 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (sob.)

Dziennik Powiatowy
PORTAL AUGUSTOWSKI

Dziennik Powiatowy
PORTAL AUGUSTOWSKI

Odwiedź nasz portal!
Czytaj dziennikpowiatowy.pl

Augustów uczcił 108. rocznicę odzyskania niepodległości

MSZA ŚWIĘTA W AUGUSTOWSKIEJ BAZYLICE, PRZEMARSZ NA RYNEK ZYGMUNTA AUGUSTA, ZŁOŻENIE HOŁDU POD POMNIKIEM „TYM, KTÓRZY POŚWIĘCILI SWE ŻYCIA ZA WOLNĄ I SPRAWIEDLIWĄ OJCZYZNĘ", KONCERT AUGUSTOWSKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ I BIEG NIEPODLEGŁOŚCI. TAK W AUGUSTOWIE OBCHODZONO NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

W Augustowie uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji Ojczyzny, w Bazylice Mniejszej Najświętszego Serca Jezusowego. Potem zebrani przeszli w asyście Augustowskiej Orkiestry Dętej na Rynek Zygmunta Augusta. W obchodach uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich, środowisk kombatanckich, partii politycznych, instytucji, szkół oraz harcerzy. Minutą ciszy uczczono także ofiary zamachu w Krakowie, do którego doszło w sobotę, 7 listopada. Na zakończenie odbył się IV Bieg Niepodległości.

Beata Perzanowska













REKLAMA

WAŻNE – PONOWNE ZAWIADOMIENIE

O NARUSZENIU OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH

PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY MAREK KRZYSZTOF KAWKA
ul. Hoża 2B/2, 16-300 Augustów

Informujemy pacjentki oraz inne osoby, których dane były przetwarzane w systemie MyDr EDM na rzecz gabinetu, o naruszeniu ochrony danych osobowych. Niniejsze ogłoszenie uzupełnia wcześniejsze zawiadomienia, w szczególności o możliwe skutki incydentu i sposoby ochrony praw.

Co się wydarzyło?

Według informacji przekazanych przez MyDr sp. z o.o., dostawcę systemu dokumentacji medycznej i podmiot przetwarzający dane na rzecz gabinetu, osoba nieuprawniona uzyskała dostęp do środowiska MyDr i skopiowała kopię zapasową bazy danych datowaną na 12 kwietnia 2024 r. W ograniczonym zakresie zdarzenie mogło obejmować także dane z anulowanych skierowań wystawionych później. Doszło do naruszenia poufności danych.

Jakie dane mogły zostać ujawnione?

W zależności od informacji zapisanych w systemie: imię i nazwisko, adres zamieszkania, telefon, e-mail, numer PESEL, dane dotyczące zdrowia i udzielanych świadczeń, a także – jeśli je zapisano – informacje o ubezpieczeniu społecznym, pracodawcy oraz dane przedstawicieli ustawowych i osób upoważnionych. Nie wszystkie kategorie muszą dotyczyć każdej osoby.

Jakie mogą być konsekwencje?

Osoby nieuprawnione mogą próbować wykorzystać dane identyfikacyjne i PESEL do wyłudzenia kredytu lub pożyczki, zawarcia umowy, podszywania się pod pacjentkę, oszustw telefonicznych i internetowych (phishing). Ujawnienie danych dotyczących zdrowia może naruszać prywatność i dobra osobiste oraz prowadzić do dyskryminacji, gorszego traktowania, ostracyzmu społecznego, trudności osobistych lub zawodowych, stresu i niepokoju. Są to możliwe zagrożenia, a nie potwierdzenie, że doszło do takich nadużyć.

Jak ograniczyć ryzyko?

Zalecamy bezpłatne zastrzeżenie numeru PESEL (mObywatel, gov.pl lub urząd gminy), ostrożność wobec nieoczekiwanych telefonów, SMS-ów i e-maili oraz niepodawanie haseł, kodów i danych bankowych niezweryfikowanym osobom. Nie należy otwierać podejrzanych linków. W razie podejrzenia wyłudzenia należy skontaktować się z bankiem, zachować dowody i zawiadomić Policję.

Ochrona prawna i pomoc

Osoby poszkodowane mogą dochodzić ochrony dóbr osobistych i odpowiednich roszczeń na podstawie Kodeksu cywilnego, w postępowaniu według Kodeksu postępowania cywilnego. Można również zawiadomić Policję lub prokuraturę, a w sprawach ochrony danych wnieść skargę do Prezesa UODO. W razie silnego stresu lub niepokoju warto rozważyć pomoc psychologiczną.

Jakie działania podjęto?

MyDr poinformowała o zabezpieczeniu środowiska, zmianie mechanizmów dostępu oraz monitorowaniu możliwego dalszego wykorzystania danych. Administrator przeanalizował naruszenie, zgłosił je Prezesowi UODO i podjął działania zmierzające do zawiadomienia osób objętych incydentem. Niniejsza publikacja stanowi dodatkowy sposób przekazania pełnej informacji.

KONTAKT I PEŁNA INFORMACJA
Gabinet: ul. Hoża 2B/2, 16-300 Augustów | tel. 601 210 415
Pełne zawiadomienie: https://mediasystem-it.pl/incydent
Kontakt MyDr w sprawach technicznych: dane@mydr.pl

Pływacy UKS MOS Augustów na podium w Olecku i Bielsku Podlaskim

Antonina Jeruć i Jan Jeruć zdobyli w Olecku po dwa złote medale. Na podium stanęli także Leon i Julian Wójciccy, którzy sięgnęli po medale również w Bielsku Podlaskim.

31 października augustowscy pływacy wzięli udział w Międzynarodowych Amatorskich Zawodach Pływackich „Pływaj w Ledze" w Olecku. W rywalizacji uczestniczyło około 180 zawodniczek i zawodników reprezentujących 10 klubów. Uczestnicy mierzyli się na dystansach 50 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym oraz 100 m stylem dowolnym.

Reprezentanci UKS MOS Augustów zaprezentowali bardzo dobrą formę, zdobywając liczne medale. Antonina Jeruć (rocznik 2016) zwyciężyła na dystansach 50 m stylem dowolnym i grzbietowym w kategorii roczników 2016–2017. Dwa złote medale wywalczył również Jan Jeruć (rocznik 2019), który był najlepszy na 50 m stylem dowolnym i klasycznym w kategorii roczników 2018–2019.

Na podium stanęli także Leon Wójcicki (rocznik 2015), zdobywając srebro na 100 m i brąz na 50 m stylem dowolnym, oraz Julian Wójcicki (rocznik 2017), który zajął drugie miejsce na 100 m stylem dowolnym. Brązowe medale wywalczyli Liliana Wyszyńska (rocznik 2013) na 100 m stylem dowolnym oraz Wiktor Oborski (rocznik 2010) na 50 m stylem motylkowym.

Barwy augustowskiego klubu reprezentowali również Hanna Mikucka, Sebastian Rysiak i Maksymilian Haraburda. Choć tym razem nie stanęli na podium, wykazali się dużym zaangażowaniem i sportową determinacją.

Kolejne medale w Bielsku Podlaskim

Powody do zadowolenia przyniósł także występ młodych pływaków podczas zawodów w Bielsku Podlaskim. Ponownie bardzo dobrze zaprezentowali się Leon i Julian Wójciccy.

Leon Wójcicki wywalczył drugie miejsce na dystansie 50 m stylem dowolnym oraz trzecie na 100 m stylem dowolnym. Jeszcze większy dorobek medalowy zgromadził jego młodszy kolega klubowy Julian Wójcicki, który trzykrotnie stanął na podium. Zdobył srebrne medale na 100 m stylem dowolnym i 50 m stylem grzbietowym oraz brązowy na 50 m stylem dowolnym.

Julian zajął też trzecie miejsce w klasyfikacji wielobojowej. Wyróżnienie to przyznawane jest na podstawie wyników uzyskanych w trzech startach indywidualnych i stanowi potwierdzenie wszechstronnych umiejętności młodego pływaka.

Oba występy pokazały, że zawodnicy UKS MOS Augustów systematycznie rozwijają swoje umiejętności i z powodzeniem rywalizują z reprezentantami innych klubów. Zdobyte medale oraz kolejne doświadczenia startowe są dobrą motywacją do dalszych treningów i walki o następne sukcesy.

Beata Perzanowska



REKLAMA


— Zuzanna Wasilczyk
w filmie Krzysztofa Przekopa —
Występują
Kuba Karpiński
Grzegorz Stankiewicz
Adam Gusiatin
Anetta Kotfis
Aleksander Sobolewski
Muzyka
Marcin Gałażyn
GOŁA ZOŚKA
— 1812 —
Dostępny w streamingu na golazoska.com
Miłosna Entertainment